NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim.

Nr. 35 | Wąbrzeźno, dnia 19 października 1928 r. | Rok 7

W twoim pokoju.

Byłem dziś w twoim pokoju, co długo
Świeci już pustką... z dawnego siedliska
Zgasłych pamiątek tłum o skroń się ciska
Dawnego szczęściu... jakbyś świetna smugą.

Tu, jak wpierw, stała... przed okna framugą
Z bieli firanek blady krążek błyska
Jak zwój warkoczy... chwieje się i pryska
Zimnego wiatru rozdmuchnięty strugą.

Wszystko jak dawniej. Dość, by ukochaną
Podniósłszy rękę — ścigać marę złudną
Tulącą się, jak ptak, pod mroczną ścianą.

Nie zrobię tego. Niechaj zabłąkaną
Cisza okoli... bo mi mówić trudno...
Czas mi już odejść... och, zbyt jeszcze rano....

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 15—21.

Wonczas odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali Mu Ucznie swoje z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu, wierzymy, że prawdę kochasz, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na niego, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedzże nam tedy, coś się zda, godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli denar. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis. Rzekli Mu: Cesarski. Tedy powiedział im: Więc oddawajcie Cesarzowi, co jest Cesarskiego, a Bogu, co jest Boskiego.

Nauka o Mszy Świętej.

Ponieważ nie w każdej Mszy możemy rzeczywiście przyjmować Ciało Pańskie, przyjmujemy je w myśli i duchu, tj. rozbudźmy w sobie tęsknotę połączenia się duchowego z Panem Jezusem. Tęsknota ta winna być wynikiem żywej wiary i serdecznej miłości ku Jezusowi. Kto ją w sobie czuje, musi być w łasce u Boga. Wtedy też dopiero obfite odnosi korzyści ze Mszy, ściślej się jednoczy z Chrystusem i bierze udział w tych łaskach i błogosławieństwach, które spływają na komunikujących sakramentalnie. Jeśli przeto podczas Mszy świętej chcesz komunikować razem z kapłanem w sposów duchowny, natenczas po „Ojcze nasz“ żałuj serdecznie za grzechy, wzbudź w sobie żywą wiarę w obecność Chrystusową, silną ufność w Jego zasługi, rozpal się miłością ku Niemu, a podczas Komunji kapłana rozniećc w sobie gorące pragnienie przyjęcia Ciała Pańskiego i połączenia się z Jezusem.

Po Komunji podziękuj razem z kapłanem za doznane łaski, a resztę dnia poświęć rozpamiętywaniu dobroci i miłości Zbawiciela, który zstąpił z nieba, by być w gronie Swych dziatek i rozliczne i hojne na nie zsypywać dary.

III. Trzeci sposób słuchania Mszy świętej jest następujący: Przy rozpoczęciu Mszy przypomnieć sobie należy, że ta święta ofiara jest obrazem męki Pana Jezusa, tudzież wielkiej miłości, której nam dał tak szczytny dowód. Przewidywał On bowiem, że gdy będziemy rozpamiętywali to, co za nas wycierpiał, rozmyślania takie będą dla nas potężnym i niezmiernie skutecznym bodźcem do okazywania Mu jaknajwiększej miłości i posłuszeństwa. Aby przeto najważniejsze szczegóły świętej Jego męki żywo sobie stawić przed oczy, pobożne dusze wszystkie obrzędy Mszy świętej i cokolwiek tylko kapłan przy otarzu czyni, odnosiły do przeróżnych szczegółów i okoliczności męki i śmierci Jezusowej.

IV. Czwartym i najłatwiejszym sposobem jest następujący: Przypomnijmy sami czworakie znaczenie ofiary Mszy świętej i wzbudźmy w sobie odpowiednie afekta, które i szczera wiara nawet w sercu każdego prostaczka z łatwością wznieca. Msza święta jest najwznioślejszą ofiarą uwielbienia. Wielbijmy przeto chwalmy Boga od początku Mszy aż do Sanki

tus. Msza jest prócz tego najwznioślejszą ofiarą przebłagania Boga za grzechy nasze.

Dajmy przeto wyraz uczucia, żalu, skruchy, zadośćuczynienia przez Chrystusa w czasie od Sanktus do Pater noster. Msza święta jest najskuteczniejszą ofiarą prośby. Przedłożmy przeto Bogu prośby nasze pomiędzy Pater noster i Komunją. Msza święta jest najwłaściwszą ofiarą dziękczynienia. Składajmy przeto dzięki Bogu w czasie od Komunji do końca Mszy świętej. (Koniec).

Walka powietrzna.

W czasie wojny światowej czytało się dużo o lotnictwie, jego rozwoju, technice, użyciu dla celów wojny, o planach i perspektywach na przyszłość. W każdym niemal komunikacie wspominały biuletyny sztabów generalnych o tylu a tylu zwycięskich walkach powietrznych i zestrzelonych samolotach nieprzyjacielskich.

O ile więc szeroki ogół aż nadto informowano urzędowo o walkach powietrzych, o tyle nię miał on wcale sposobności zajrzeć w duchową i uczuciową stronę tej walki. Jest więc rzeczą ciekawą spojrzeć za kulisy życia powietrznego i poznać prawdziwe uczucia lotnika w walce powietrznej, uczucia, które lotnicy ukrywacą jakby relikwie i strzegą przed ich profanacją przez pospólstwo ziemne.

Do walki powietrznej przeznaczone są eskadry t. zw. myśliwskie, które w tym celu wyposażone są w jednosiedzeniowe, lekkie i małe, nader zwinne samoloty. Prócz karabinów maszynowych i amunicji nie biorą one prawie żadnego balastu i są jakby latającym silnikiem tylko. — Zadaniem ich jest ochraniać własne samoloty wywiadowcze, polować na maszyny nieprzyjaciela i zwalczać jego samoloty myśliwskie.

Pilot myśliwski jest żołnierzem w całem tego słowa znaczeniu. Działalność jegn wymaga przedewszystkiem żelaznej woli, wielkiego poczucia obowiązku i odwagi. Niekontrolowany przez przełożonych, bez moralnego poparcia, jakie daje otoczenie żołnierzowi podczas walki na ziemi, w wysokości 3—5000 metrów widzi tylko pod sobą otchłań, a w górze sklepienie niebieskie, — jest w głębi kraju nieprzyjacielskiego pod ogniem dział zenitowych, przed sobą ma motor o sile 300 koni, rozgrzany, buchający ogniem i sprawiający łoskot 20 karabinów maszynowych, pod siedzeniem 200 litrów benzyny, po bokach słabe skrzydła samolotu, a na przodzie śmigło kręcące się 1500 razy na minutę. Oto otoczenie pilota. Tylko cieleśnie zdrowi oficerowie z niezużytemi nerwami, młodocianem i pogodnem usposobieniem, szczerym charakterem niech się zdecydują na zawód pilota myśliwskiego i pogodzą się ztą myślą, że nie czeka ich nic innego, jak tylko śmierć lub sława.

Ponieważ dziś na frontach, na których nieprzyjaciel posiada wielkie siły powietrzne, skończyliśmy już z polowaniem wzajemnem pilotów na siebie w pojedynkę, zaś walkę powietrzną prowadzą przeważnie całe grupy samolotów,— więc też i wysoko wyrobiony duch koleżeński gwarantuje pomyślne wyniki walk. Myśliwska eskadra lotnicza to jedna rodzina z opiekunem swoim, dowódcą oddziału na czele.

Jak odbywa się lot myśliwski? Posłuchajmy opowieści lotnika.

Przyjeżdżamy z dowódcą naszym ktp. L. na lotnisko. Z dala słyszymy turkot motorów, to mechanicy przygotowują machiny do lotu.

Kapitan L. daje nam ostatnie wskazówki, a przedewszystkiem ostrzega, aby utrzymać między sobą jak najbliższy dystans: nie rzucać się samopas w walkę. Przebieram się w dres lotniczy, przeczyszczamy jeszcze okulary i wsiadamy do samolotów. — Mechanik przymocowuje mnie paskami do siedzenia, a równocześnie zapowiada, ile obrotów mój motor dzisiaj czyni na miejscu.

Zbrojmistrz melduje, że każdy karabin ma po 500 strzałów fosforowych, co piąty zwyczajny nabój. Mechanicy trzymają samolot za skrzydła, dwóch stoi przy ogonie; daję jeszcze raz pełny gaz dla ostatecznej kontroli, podnoszę rękę na znak, że jestem gotów, mechanicy wyciągają podstawki z przed kół i czekam. Dowódca podnosi rękę, daje gaz i startuje, a my wszyscy zanim.

Leci nas pięciu, a lot nasz można porównać do łańcucha dzikich kaczek z tą różnicą że tylko samoloty lecą o 15—20 metrów wyżej niż dowódca. Po należytem sformowaniu się w powietrzu, przez 20 minut podnosimy się, aby uzyskać co najmiej wysokość 5 tysięcy metrów. Kurs nasz trzyma kpt. L. w kierunku od frontu, aby nie zaskoczył nas nieprzyjaciel z góry. Wogóle przy każdym locie myśliwskim trzeba się starać napaść nieprzyjaciela z góry, od strony słońca i niespodziewanie

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawiedliwość.

Sprawiedliwość' — cnota tak bardzo potrzebna panującym i prawodawcom, by dobrze narodami rządzili i sędziom w sali sądowej, by bezstronne sądy wydawali, niemniej potrzebną jest w życiu codziennem każdemu pojedyńczemu człowiekowi.

Sprawiedliwe powinno być nasze zdanie, jakie o kimkolwiek wygłaszany, a nie stronnicze, nie podług „widzimisę" wydawane. Niesprawiedliwym sądem można boleśnie kogoś drugiego urazić, a nawet niepowetowaną szkodę temu przynieść.

Sprawiedliwe powinny być panie domu dla służby i zależnych od nich osób, bo niesprawiedliwość gorżkie rodzi owoce, sieje nieufność, niechęć, a nawet zawziętość, która dla stron obu jest niekorzystną.

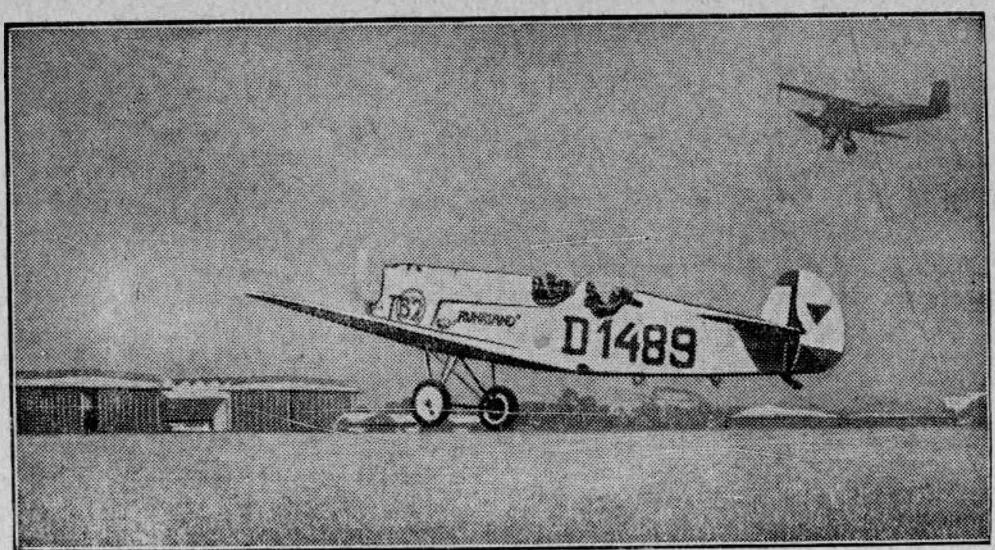
Sprawiedliwe w obejściu, a zwłasza przy przy wymierzaniu kar, powinny być matki wobec własnych lub przybranych dzieci, jeśli są macochami. Każda bowiem niesprawiedliwość, wyrządzona przez drugą matkę, stokroć boleśniejszym echem w sercu dziecka się odbija, niż gdyby matka rodzona w chwili zniecierpliwienia niesłusznie je skarciła. Nie powinno się nigdy wyszczególniać żadnego z dzieci, jak to czynią niektóre matki, że umiłowanemu dziecięciu wszystko wolno, a inne za najmniejsze prze-



Hasm an (syn), który prawdopodobnie zamordował swego ojca.



Dentysta Halsmann (ojciec), zamordowany przez własnego syna.



Niemiecki samolot „Dornier 1489“ który ma przelecieć przez Atlantyk.

kroczenie surowo są karane.

Niesprawiedliwe i w chwili rozdrażnienia wymierzane kary rodzą w dziecku bunt wewnętrzny, który krzewi moralne chwasty w duszy dziecięcia.

Bóg sam jest tylko uosobioną „sprawiedliwością“. Sądy ludzkie bywają mylne, choć nieraz w dobrej wierze i intencyi wydawane. Lecz mniej byłoby niesprawiedliwości w życiu codziennem, gdybyśmy gniew nasz i niecierpliwość pohamować umieli i gdybyśmy zawsze z rozwagą działali. W pierwszej w chwili pod wpływem gniewu lub uprzedzenia wypowiedziane o kimś zdania nie mogą być sprawiedliwemi.

Trzeba umieć wznieść się ponad własne chwilowe usposobienie i kierować się zawsze bezstronnością. S. T.

Pomocnicy gospodyni w domu.

1. W dom cierpliwość weź za drużbę,
Pełni ona dobra służbę.
2. Za lekarza nadwornego
Pracowitość miej — dobrego
Wiele zdziała bez mikstury!
Bo to cudotwórca, — który
Wolą samą daje skutek
Co wypędza nudę, smutek.
3. A parobków twoich imię:
„Sama robię i nie drzemię“,
Spać ostatnia, rychło wstanę —
To i Bóg mi łaskę daje.
4. Dziewki: „ład, porządek miły“,
Który wszystkim daje siły.
5. Kucharze zaś: „głód, pragnienie“
Zaspokoją podniebienie.
6. A i paziów mam nielada
Na mej służbie — trudna rada!
„Modlitwa i czyste sumienie“
Strzegą pilnie moje mienie.
One spokój, szczęście dają
I do snu mię kołysają. Gospodyni Magda.

H - U - M - O - R



„Taktowna” panna: „Puść mnie, Waziu! – Czy nie widzisz, że się zbliża parowiec?”

(„Passing Show”)

*



„M... ...cygaro?”
„Owszem, jestem wielkim amatorem dobrych cyga...
„Dobrych? Zaczekaj chwilkę, zaraz ci jedno pr... iosę”. („Bulletin”)



Pływak kanałowy: „Przecież to jest statua wolności. Widocznie pomyliłem się gruntownie co do ...ierunku”. „Judge”.

*

ok — Wszak prawda doktorze, że ślepa kiszka, to ...rgan zgoła zbyteczny?
— Dla pacjentów... tak.. ale nie dla lekarzy!

*

— Zmienił pan sport? Był pan żeglarzem a teraz cyklistą?
— A to dlatego, żeby w razie potrzeby mieć coś do zastawienia w lombardzie.

*

— Ależ, panie, żądać za wytresowanie psa aż 100 złotych, to przecie rzecz niesłychana!
— To się panu zdaje jeszcze za wiele? Pan mnie widać bierze za nauczyciela języków

*

— Czy pamiętasz, jak mnie obejmowałeś czule ramieniem, za czasów narzeczeństwa? Czemuż tego nie uczynisz teraz?
— Niestety, ramię moje nie wydłużyło się o tyle.

*

W więzieniu.

— Każdy więzień musi sobie tu obrać jakiś zawód. Co chcesz robić?
— Chcę być podróżującym.

*

— Dlaczego swemu chłopcu chcecie koniecznie dać imie Cyrjaka?
— To rzadki święty, niewielu jest patronem, więc będzie mógł lepiej opiekować się moim synem.

*

— Jak myślisz? Kiedy jest najodpowiedniejsza chwila, żeby prosić ojca o twoją rękę?
— Wieczorem — gdy tatuś już włoży nocne pantofle — jest wtedy taki śpiący, że gotów nawet podpisać czek. (Guterriez).

*

W raju małżeńskim.

— Są dwa okresy w życiu mężczyzny, kiedy nie rozumie on duszy kobiecej.
Mąż (cierpko): — Kiedyż kobieta bywa twojem zdaniem „niezrozumiana”?
Żona: — Gdy jest panną, a potem gdy jest mężatką. (Karikaturen).

*

Sensacja.

Przed jednem z kin w Poznaniu, gromadzą się ...ny. Sensacje budzi wielki afisz:

PIERWSZY RAZ W POLSCE!!!
wielki film MÓWIĄCY, p. t.
„NIEMOWA”.

*

Qui-pro-quo.

Pani J. S.... a sprawiła sobie śliczny kostjum ...o aeroplanu. Cały z białej skóry.
— Dlaczego z białej? Poplami się. Oliwą...
— Nie będzie znać. Zapowiedziałam pilotowi, ...żeby lecąc ze mną, używał tylko białej oliwy... — ...miała spokojna odpowiedź artystki.

*

Kocie pismo.

W Paryżu wychodzi pisemko, poświęcone hodowli kotów, gorliwie czytane zwłaszczą przez zwolenniczki kociego rodu. Znajdują się tam między innemi takie ogłoszenia:

„Niebieski kot perski, kilkakrotnie premjowany, pragnąłby zawrzeć znajomość z kotką tej samej rasy”.

„Panna Sarique zawiadamia o zamążpójściu swej kotki angora”.

„Wspaniały kot siamski, o ślepiach niebieskich, poszukuje kotki, również siamskiej”.

Prawdziwe biuro pośrednictwa małżeństw kocich.



Trochę trudno.

„Chodź, Janko, i trzymaj się sukni mamusi”.

(„Rire”)

*

Pani: — A jeżeli powiem Marysi, że widziałam jak się całowała z szoferem, to co mi na to Marysia odpowie?

— Że jaśnie pani podpatrywała ... przez dziurkę od klucza...

*

Hypnotyzer: — A teraz, proszę państwa, zahypnotyzuję tego oto pana w ten sposób, że zapomni całej swej przeszłości.

Głos z za kantorka: — Na Boga wstrzymaj się pan — ten jegomość jest mi winien 100 dolarów

*



„Dniem i nocą śnię tylko o tobie, Marysiu”.
„Ach, dlatego to wyglądasz zawsze tak zaspany”.

(„Everybodys Weekly”).

*